



# PRAWDA

---

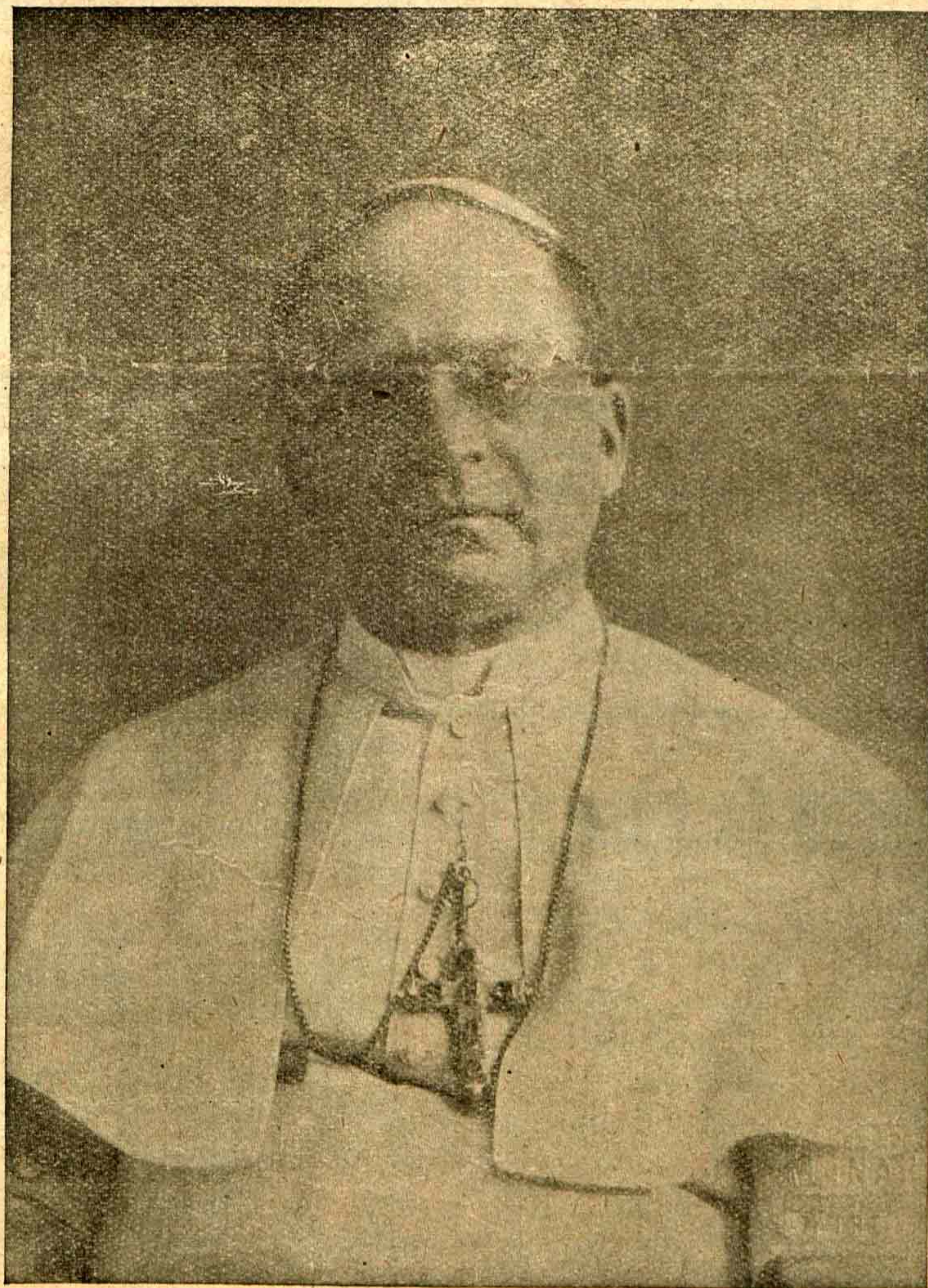
# KATOLICKA

---

CZASOPISMO POŚWIĘCONE OBRONIE WIARY KATOLICKIEJ PRZED SEKCIARSTWEM.

Adres Redakcji i Administracji: Radom, ul. Żeromskiego 49, Drukarnia S. Nowakowskiego Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 4 do 5 po południu w swoim mieszkaniu przy ulicy Moniuszki Nr 4.

## OJCIEC ŚWIĘTY PIUS XI.



Przed obiorem na papieża Achilles Ratti; doktor teologii, filozofji i prawa kanonicznego. Urodzony dnia 28 października 1857 roku, wyświęcony na kapłana w 1879 roku, mianowany Wizytatorem Apostolskim Polski 1918 roku, a Nuncjuszem w 1919 roku. Dnia 28 października 1919 roku konsekrowany w katedrze warszawskiej na biskupa. W 1921 roku mianowany arcybiskupem medjolańskim i kardynałem. Po śmierci papieża Benedykta XV obrany został dnia 6 lutego 1922 roku na papieża Kościoła Katolickiego.



## Od Redakcji.

Z wiarą w pomoc Bożą, poparcie katolickiego duchowieństwa i szerokich katolickich warstw społecznych wydajemy pierwszy numer PRAWDY KATOLICKIEJ.

Zadaniem naszego pisma jest obrona wiary świętej przed sekciarstwem.

Przed wojną, kiedy Kościół Katolicki był prawie jedyną ostoją polskości, błędnowierstwo nie miało większego dostępu do duszy narodu polskiego.

Ale już podczas wojny sekciarstwo wciska się do naszego kraju i z każdym rokiem coraz głębiej zapuszcza korzenie.

Wśród uświadomionych katolików polskich kołatało się i jeszcze do pewnego stopnia kołacze się to przekonanie, że sekciarstwo nie jest niebezpiecznym dla Kościoła, ale wyłącznie groźne są: obojętność religijna i niewiara.

Postępy błędnowierstwa każą nam zmienić zdanie, a pogłębiając uświadomienie religijne należy zwrócić społeczeństwu katolickiemu uwagę na błędy sekciarstwa i jego zakusy.

Tego zadania podejmuje się PRAWDA KATOLICKA.

Nie posiada ona zasobów pieniężnych, ale liczy, że to zbożne dzieło znajdzie należytą ocenę i pomoc ze strony duchowieństwa i społeczeństwa katolickiego.

Wychodzić będzie z początku jako miesięcznik, a następnie w miarę rozwoju, jako tygodnik. Jeżeli by zaszła nagła potrzeba wydawane będą dodatki nadzwyczajne.

PRAWDA KATOLICKA utrzymana będzie w tonie popularnym, ale, o ile to możliwe, ściśle rzeczowym.

Na pierwszą wieść o założeniu PRAWDY KATOLICKIEJ szereg wybitnych księży katolickich zgłosiło swoją współpracę. Ze świeckich przyrzekł nadsyłać artykuły znawca sekciarstwa w Polsce Dr. M. Skurdlik.

PRAWDA KATOLICKA zyskała stałe przeestawicielstwo i współpracę na terenie w diecezji lubelskiej w osobie ks. d-ra W. Goral, prof. Seminarjum Duchownego w Lublinie.

Po ukazaniu się pierwszego numeru jesteśmy przekonani, że liczba współpracowników znacznie się zwiększy.

Pierwszy numer poświęcamy sekcje Hcdura, w następnych szerzej omawiać będą również inne herezje.

Redakcja PRAWDY KATOLICKIEJ wydając ten numer prosi o zgłaszanie się znawców błędnowierstwa na współpracowników, a ogół duchowieństwa i świeckich katolików o moralne i materialne poparcie.

### Napomnienie św. Klemensa dla sekciarzy

Ze względu na nagle i po sobie następujące nieszczęścia i wypadki, które nam się zdarzyły, nieco późno, bracia, sądzę, zwracamy się do spraw, które was niepokoją i do owego buntu niecnego i niegodnego, ... który wszczęli nieliczni ludzie lekkomyślni i hardzi z taką zapamiętałością, by świetne i zaszczytne imię wasze... gwałtowniej było łzone... Piszemy więc, by wam przypomnieć obowiązek wasz. Wy, którzy rzuciliście zarzewie rokoszu, bądźcie w posłuszeństwie powolni kapłanom i przyjmijcie to strofowanie za pokutę...

Gdyby zaś niektórzy nie poddali się słowom, które Chrystus przez nas mówi, niech wiedzą, że zawikłają się w niemałą szkodę i niebezpieczeństwo; my zaś tego grzechu winni nie będziemy.

Radość zaś i uciechę sprawicie nam, gdy posłuszni temu, co piszemy za sprawą Ducha

świętego, odrzucicie nieprawie zabiegi i starania wasze stosowanie do napomnienia, które wam dajemy w liście na rzecz pokoju i zgody.

### Konsekracja Biskupa Sandomierskiego.

Przed kilku tygodniami rozeszła się radosna wieść, że skończyło się sieroctwo diecezji sandomierskiej i że Ojciec św. nazaczył na Biskupa sandomierskiego Ks. W. Jasińskiego, rektora Seminarjum Duchownego w Łodzi.

Obecnie dowiaduje się redakcja Prawdy Katolickiej, że konsekracja J. E. Ks. Biskupa Nominata odbędzie się w Łodzi, na którą został zaproszony J. E. Ks. Kardynał A. Kakowski.

Uroczysty ingres do katedry sandomierskiej odbędzie się dnia 12 października, kiedy diecezja obchodzić będzie uroczystość swego patrona św. Wincentego Kadłubka.



# Stanowisko Ojca św. w Kościele Katolickim

Władza daną Mu przez Chrystusa kieruje on Kościołem Katolickim na całej kuli ziemskiej.

Ojciec święty w Kościele Katolickim posiada prymat czyli pierwszeństwo to jest naczelne miejsce. Różne atoli mogą być pierwszeństwa. Gość w naszym domu jest pierwszą osobą co do honorów mu oddawanych, ale nie jest pierwszym w zarządzie domu. O gościu możemy powiedzieć, że ma pierwszeństwo honorowe, ale niema pierwszeństwa władzy.

Prezes jakiegoś towarzystwa znowu inne ma pierwszeństwo. Zajmuje on bowiem nie tylko pierwsze miejsce między członkami, ale nadto ma pewną władzę, może coś zrobić, może czemuś się sprzeciwić, on czuwa nad całością towarzystwa i za nie jest odpowiedzialny.

Jak wiemy jednak z doświadczenia, prezes towarzystwa nie jest wszystkim, nie może wszystko zrobić. Członkowie mogą wystąpić przeciwko jego działalności i drogą głosowania mu się przeciwstawić, a nawet usunąć. Innemi słowy prezes towarzystwa poza pierwszeństwem honorowym ma pierwszeństwo nadzoru, czuwania nad całością ale niema pierwszeństwa zupełnego i wyłącznego we wszystkich sprawach, nie wszystko od niego zależy.

Inne pierwszeństwo ma Papież w Kościele Chrystusowym. Posiada on nie tylko pierwszeństwo honorowe, pierwszeństwo czuwania nad całością, wglądania we wszystkie sprawy, ale nadto pierwszeństwo zupełne i wyłączne jemu tylko przysługujące, a nikomu innemu, bo Papież ma władzę i prawo dane przez Chrystusa Pana, Założyciela Kościoła Katolickiego.

To pierwszeństwo zupełne i wyłączne, które przysługuje Papieżowi z woli Chrystusa Pana, wyrażone jest w prawach kościelnych wszystkich wieków, a da się streścić w następujący sposób: **Papież ma władzę w Kościele nad wszystkimi biskupami, kapłanami, wiernymi całego świata.**

Papież jako zwierzchnik wyręcza się biskupami, kapłanami. Z tego wynika, że jeżeli biskup lub kapłan nie jest przedstawicielem Papieża i nie sprawuje rządów z Jego polecenia i pozwolenia to taki kapłan lub biskup jest heretykiem odszczepieńcem jak również i ci wierni którzy za nim poszli.

Tacy nie są mili Panu Jezusowi ponieważ sprzeciwiają się Jego woli: „Szymonie Janów (tak nazywał się przed swoim powo-

łaniem św. Piotr) miłujesz mnie więcej niż ci”? Odpowiedział Mu Piotr: „Panie Ty wiesz że Cię miłuję”. I odpowiedział mu Jezus: „Paś baranki moje”. Po trzecim pytaniu i odpowiedzi Piotra rzekł do niego Chrystus: „Paś owce moje”.

Ponieważ biskupi rzymscy czyli Papieże są następcami św. Piotra — więc oni z woli Chrystusa są pasterzami wiernych i duchownych całego świata.

Pierwszeństwo Papieża w Kościele Katolickim jednoczy wszystkich wiernych, wprowadza ład, porządek i siłę. Rodziny, organizacje, państwo jeżeli w nich dużo jest rządców upadają albowiem są słabe. Prawdę tę potwierdzają herezje.

Marjawici oderwani od Papieża podzielili się na starych i nowych, protestanci rozpadli się na jakieś dwieście sekt wzajemnie się zwalczających, hodurowcy czyli tak zwany kościół narodowy też się rozpadł już w Ameryce na cztery główne części.

Hodurowscy i u nas w Polsce kłócą się zawzięcie. Naprzód Faron kłócił się z nieboszczykiem już Piechocińskim z Warszawy, później Faron zawieszał w czynnościach Zawadzkiego, a obecnie jego duchowni sami wyśmiewają się z niby biskupa Farona, a niektórzy z nich zamierzają na własną rękę tworzyć kościoły narodowe.

A na tem nie koniec. Widząc swoją słabość wchodzą oni w tajemne, a niekiedy nawet publiczne konszachty z luteranami. Luteranie u hodurowców odprawiają nabożeństwa, głoszą kazania i t. p.

Niedawno jeszcze wzajemnie popierali się hodurowscy z marjawitami. „Polska Odrodzona” zachwalała marjawitów jak mogła, a teraz marjawici w każdym prawie numerze swego pisma „Królestwo boże na ziemi publikują grzeszki hodurowców pod tytułem: „Bagno narodowe”. A opisują tam takie zbrodnie i wyuzdanie moralne, że nie możemy tego nawet podać naszym czytelnikom.

**Tak jest w obozie sekciarskim.**

Chrystus wiedział, że tylko jedna silna władza w kościele sprawi, iż człowiek przy pomocy takiego Kościoła będzie mógł osiągnąć żywot wieczny. Piotrowi to polecił Chrystus „Umacniaj braci swoich”.

W następnym numerze napiszemy o tem jak Pan Jezus ustanowił św. Piotra głową Kościoła Katolickiego.



# KIM JEST HODUR?

Zaszczyty i zemsta—to cel jego życia.

Założycielem sekty hodurowców jest nad wszelkie spodziewanie, syn uczciwej wieśniaczej rodziny, X. Franciszek Hodur, urodzony 1 kwietnia 1866 r. w Żarkach, parafji Babice, w pow. chrzanowskim w zachodniej Małopolsce. W późniejszym już wieku zaci rodzice posłali swojego Franka do gimnazjum w tej zapewne nadziei, że księdzem on zostanie. I w rzeczy samej po ukończeniu gimnazjum wstąpił Franciszek Hodur do duchownego seminarjum w Krakowie. Nie ukończył go jednak i nie otrzymał święceń kapłańskich w Krakowie, bo został z seminarjum wydalony.

Franciszek Hodur postanowił dopiąć swego i w tym celu wyjechał do Ameryki. Po otrzymaniu święceń kapłańskich, pracę duszpasterską rozpoczął w Scranton w Pensylwanji, gdzie znajduje się po dziś dzień duże ośrodki emigrantów polskich, przeważnie górników w kopalniach węgla i robotników po licznych fabrykach.

Młody X. Hodur nie pracował w duchu Chrystusowym i już w drugim roku swego kapłaństwa został przez swego biskupa w Scranton obłożony karami kościelnymi. Jakie były jego winy, nie wiemy dokładnie, ale musiały być ciężkie, gdyż władza duchowna tylko za ciężkie przekroczenia stosuje tak dotkliwe kary, jak zawieszenie sprawowania urzędu kapłańskiego, ekskomunikacja czyli wyklęcia z Kościoła interdykt, degradacja.

Pokusa do zerwania z Kościołem katolickim była teraz dla biednego X. Hodura bardzo wielka.

X. Hodur nie pokonał tej szatańskiej pokusy, ale uległ jej i w r. 1897 w Scranton oderwał się od Kościoła rzymsko-katolickiego i jako schizmatyk i burzyciel jedności katolickiej został z Kościoła wyklęty. Dla nowej religijnej sekty przez siebie utworzonej zatrzymał nazwę kościoła katolickiego, zachował strój kapłanów katolickich, szaty liturgiczne również, a jako skuteczny wabik dla nieświadomych rzeczy rodaków, wprowadził we Mszy i przy udzielaniu Sakramentów język polski, a wreszcie zniósł celibat dla kapłanów nowej swojej sekty, którą zaczął nazywać polskim narodowym kościołem katolickim, ale od zarania jego zaraził go błędami przeciw wierze jak np. odrzuceniem istnienia szatana, a przez to i piekła, tajemnicy Trójcy Przenajświętszej podobnie jak bada-

cze biblijni. W swej agitacji prowadzonej ustnie i piórem z wielką gwałtownością przeciw Rzymowi i duchowieństwu polskiemu wiedzionemu — jak mówi — na pasku przez Rzym, Hodur sekciarz nie przebierał teraz w środkach. Czego on przez szereg lat nie wygadywał i nie wypisywał na zachłanność Papieży i duchowieństwa rzymsko katolickiego, tych nowych faryzeuszów, których on Hodur, prawdziwy kapłan Chrystusowy, palający czystą, boską żarliwością o chwałę Boga i zbawienie dusz ludzkich, biczem z postronków zrobionym ponapędza ze świątyń Pańskich i lud polski uwolni z pęt niewoli narzuconej nań przez chytry Rzym i jego służalczych, pełnych obłudy pacholców.

Pyszny odstępcą Hodur postanowił też otoczyć się nazewnątrz blaskiem, to jest fioletami, mitrą biskupią na głowie i pastorałem w rękę. Udał się tedy do Szwajcarii i tu od jakiegoś heretyckiego biskupa przyjął święcenia biskupie. Są one jednakże, zdaje się, nieważne, i gdyby Hodur nawrócił się i pojednał z Kościołem katolickim, Kościół nie uznałby ważności jego święceń biskupich. Ale mimo to uważa on się za biskupa i występuje publicznie jako biskup i innych odstępców święci na kapłanów i biskupów podobnie jak jego sekciarski towarzysz Kowalski z Płocka.

Zasobny w dolary amerykańskie rzekomy biskup Hodur zakupił w Krakowie miejsce za Wisłą naprzeciw Wawelu pod przyszłą katedrę biskupią narodowego kościoła. Zdrajców znalazł kilku, bo gdzież ich niema?

I śpieszy się na gwałt sekciarz Hodur, zbierał koło siebie wszelkich odstępców, jacy mu się nawiną, bo czas to złoto, dni człowieka na ziemi nie są krótkie, a Hodur już nie młody, prawie starzec. Agituje więc na ziemiach polskich, co sił starczy, już to sam w swoich przyjazdach z Ameryki, już to przez pisma i swoich dobrze opłaconych naganiaczy odstępców, tak duchownych, jak świeckich, nie mających żadnej wiary i działających przez szatańską nienawiść do Kościoła katolickiego, jak np. stary już Jan Stapiński, demagog ludowy, nazywany pogardliwie „biskupem“ hodurowców.

On z tego się nie martwi przybrany w fiolety udaje biskupa i z rządzi zemsty sieje nienawiść przeciwko kościołowi katolickiemu.

Ks. dr. W. Miś.



# Obrazek z wystąpień hodurów w Świeciechowie.

Żeby ocenić kogoś i poznać kim on jest, należy się mu zbliżyć i przypatrzeć. Odnosi się to również i do hodurów. Chcąc ich poznać, należy ich zobaczyć.

Czasy niedawne. Parafia Świeciechów nad Wisłą została opanowana przez hodurów. Przyjechałem, by spojrzeć tym ludziom w oczy, by przemówić, uspokoić ich i do Boga zwrócić. Ale rzeczy nie szły tak gładko. Tłum hodurów krzychał, groził, przeklinał. O porozumieniu nie było i mowy.

Nieco się uspokoiło. Zaczynam mówić. Ale oni znów krzyczą i razem mówią. Jedni powiadają: dość już panowania Rzymu w Polsce, nie trzeba nam Rzymu, my jesteśmy w Polsce.

Na odpowiedź moją, że przecież Papież nie rządzi w Polsce, że Papież nie zabrania, ani przeszkadza Polakom mówić, myśleć i działać po polsku, że Papież nie jest głową Polski, ale tylko Kościoła i to nie tylko polskiego, ale całego świata — odpowiedzieli hałasem, krzykiem, wymysłami, jak to zwykli czynić ludzie, gdy nie mają racji.

Inni z hodurów wołają: „My nie dzieci, my sami rozumiemy co dobre, a co złe, nam żadna władza jest niepotrzebna, my sami Pismo święte potrafimy tłumaczyć, my mamy swego księdza. Precz, precz, precz”...

Zwróciłem się do tej gromadki ze słowami: „Tak mówić nie można, ludzie bez władzy żyć nie mogą, bez władzy jest nieład i anarchja; nawet bolszewicy, którzy zwalczali władzę, przecież gdy sami się dorwali do władzy, twierdzą, że władza jest potrzebna. Uznajecie przecież jakąś władzę w rodzinie i państwie, boć tam jest i musi być. Podobnie więc i w Kościele Chrystusowym jest władza. Są kapłani, biskupi, a na czele Papież według słów Pana Jezusa: *„Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą”*. Tak samo nie jest prawdą, ażeby wszyscy tłumaczyli Pismo święte po swojemu. Zresztą, jak mogliby tłumaczyć ci, którzy nie umieją czytać i pisać? Jak może tłumaczyć Pismo święte ten, który buntuje się, jest nieposłuszny, który robi zgorszenie, który chce żyć swobodnie, który chciałby mieć wszystko, a nie chce pracować? Przecież taki człowiek, tłumacząc Pismo św., naciągałby je, starałby usprawiedliwić swoje grzeszne życie za pomocą Pisma św., innymi słowami wykoszławiłby Pismo św. Ale w takim razie, kto by zachował wiarę w Pismo św.? Nikt. A znowu bez Pisma św. nauki Chrystusa biada światu!

Milczenie przerwała jakaś kobieta, krzyżąc na całe gardło: „piekła niema! piekła niema! piekło wynaleźli księża rzymscy i panowie, by straszyć chłopą i robotnika; oj, teraz to raj, niech żyją hodurówcy! Piekła niema, piekła niema!” A potem zwraca się do mnie: „Księżulku, niech księżulek do nas się zapisze, u nas będzie dobrze, żyć można już swobodniej, piekła przecież nie uznajemy”.

Podziękowałem za życzliwość poczciwej kobiecie i zapytałem ją: „Kobieto, czy wy wierzycie w duszę nieśmiertelną”? A ona: „Wierzę”. „Czy wy wierzycie, że złe czyny człowieka zasługują na karę”? A ona: „Wierzę”. Wobec tego powiedzcie mi dokąd pójdzie dusza wielkiego zbrodniarza, który zeszedł z tego świata bez pokuty, owszem, który szydził z pokuty? Na to moja życzliwa nic mi nie odpowiedziała, a tylko inni zaczęli wołać: „Nie zadajcie się z tym rzymskim księdzem, on jest chytry, on chce prostego człowieka nastraszyć, my się znamy. Co tam gadać — piekła niema”.

Zwróciłem się do tych mądrych z pytaniem: „Kiedy tak mówicie, że piekła niema, to wyjaśnijcie mi, co znaczą słowa Pana Jezusa o sędzie ostatecznym: *„Pójdą dobrzy do żywota wiecznego, a źli na męki wieczne”*. Zamiast odpowiedzi usłyszałem krzyki, hałas i te słowa: „tutaj nie kościół, tutaj jest plac, prosimy, ażeby księżulek sobie pojechał”.

Jechać mi się jeszcze nie chciało, ale zato chciałem posłuchać hodurów. Nic więc już nie mówię, tylko słucham, a włosy stają mi na głowie. Jedni w obecności małych dzieci przeklinają, bluźnią na duchowieństwo katolickie, a zwłaszcza na księdza, którego im przysłał nasz Biskup, inni wołają: „nam tu żadnej władzy nie potrzeba” a inni grożą katolikom za to, że nie chcą się z nimi łączyć. Smutne to było i straszne, a smutniejsze, że rej wodzili ludzie młodzi, niedoświadczeni, złego prowadzenia się, którym — odnosiło się takie wrażenie — więcej chodzi o życie swobodne i lekkie, aniżeli o chwałę Bożą.

Czytelniku, poznaj sektę Hodura z tego obrazka, a jednocześnie przypomnij sobie, jak to Apostołowie nawracali świat, jak go nawraca Kościół Katolicki, a zobaczysz, że sekta hodurów to sprawa nieczysta.

Z owoców ich poznaj je!

Lublin, 1.IX 1930 roku.

Ks. Dr. W. Goral.